Wychodzi dwa razy na tydzień

# KORRESPONDENT

przy Gazecie Warszawskiéj·

## HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY.

DNIA 27 LISTOPADA. № 89 ROKU 1847.

### O WYCHOWANIU I PASIENIU KONI NIE WIELKIM KOSZTEM.

(Ciąg dalszy).

Przytém muszę tu przytoczyć jedną sprzedaż Pułkownik Van-de-Paul, wysłany od Króla Holenderskiego do kupienia oryentalnych ogierów od Ks. Sanguszki, w przejeździe do Rossji przez Krasnystaw, był u Księcia Wirtemberskiego, od którego dowiedziawszy się o mojéj stadninie, wstąpił do mnie do Suchowa, gdzie pokazałem mu i stadne ogiery i młodzież. Z tych ostatnich wybrał 2 ogierki kasztanowate po Lubym, a jednego gniadego po Obejanie, za które dał mi 700 dukatów. Wówczas zdawało mi się za tanio, lecz mu sprzedałem dla wsławienia mojego stada. We dwa miesiące powracając zabrał je wraz z zakupionemi w Rossji i do Holandji prowadził; działo się to w 1823 r., a ogierki wówczas miały po 4 lat. W roku 1834 będąc z synem moim u kąpieli morskich w Scheswelíng, mieszkałem w Hadze, a jako amator koni, zwidzałem w każdém mieście monarchiczne stajnie i stada. Dowiedziawszy się, iż Koniuszym królewskim był tenże sam pan Van de-Paul, poszedłem do niego, przypomniałem sprzedaż, przyjął mnie najuprzejmiej i oświadczył, iż bardzo był kontent z tego kupna. Gniady wprawdzie przed czterema laty zdechł, z pozostałych jeden kasztan był Land-Beschelerem do owego czasu, a drugi był Beschelerem stada królewskiego i tego mi pokazywał. Gdyby nie po płaskości nogi, sierci i łagodności przy właściwym ogniu, co cechowało bez cechy moje konie, nigdybym go nie poznał tak z powodu wzrostu większego jako i tuszy. Był on tam znany pod nazwiskiem: Luby Polnischer Bescheler. Tym wypadkiem dowodzę, że za granicą i w stajniach monarchicznych i przy najlepszéj i najbliższéj sposobności sprowadzania angielskich koni, nabywano jednak arabskie, a i nasze niepospolitą wziętość miały.

Wypadki zaszłe w roku 1831 tak dalece zniweczyły moje stado, iż po dwuletniéj mojéj niebytności, zaledwie szczątki jego zastawszy, takowe sprzedałem, przeniosłem się znowu na mieszkanie w ojczyste zagrody, zostawiając sobie tylko samego Anazego. Koń ten urodził się u mnie roku 1825 po Lubym; ogierze kasztanowatym, łysym i po klaczy Nokuska, dereszowatéj, łysej, z czterema białemi nogami. Luby pochodził po ogierze oryginalnym arabskim białym, sprowadzonym przez Obodzińskiego do stada JO. Ks. Czartoryskiego, i po klaczy Hajfli angielskiej (vollbluth), która swój rodowód ciągnęła od sławnego w Anglji Eklipsa. Matka Nokuski była po klaczy prawdziwie polskiéj, gniadéj ze stada K. i po dereszowatym, łysym, z czterema nogami białemi ogierze oryginalnym egipskim, będącym w posiadaniu panującego Księcia Reuss, który był wówczas komendantem miasta Lwowa. Różnorodnym więc jest ten koń, w którym jednakże cztery sławne krwie płyną, to jest: arabska, angielska, egipska i polska; różnorodnéj maści, bo z białéj, kasztanowatéj, dereszowatéj i gniadéj, a urodził się gniadym z małą centką, mający, że tak rzekę, wszystkie cechy celujące swoich dziadów; skład nie do żądania, nie do dodania nie pozostawiający. Obecnie ma lat 21, bez wybujałości szyi, bez żadnych opoi, pipaków, narośli, z ogniem młodocianym, stanowiący bardzo dobrze, ale przy swéj właściwéj w każdéj części proporcji i składności, nie zbyt duży, większéj jednakże i silniejszéj budowy od wielu znanych mi Arabów. W roku 1829 chciano go kupić odemnie do stada Króla Pruskiego za 6,000 talarów, lecz go nie sprzedałem, bo marzyłem o dobrych przyszłych latach, które rok 1831 zniweczył. Bytność moja w roku 1834 w Berlinie nastręczyła mi sposobność nabycia kilku klaczy angielskich i meklemburskich, które na miejscu tamże stanowiłem z ogierami królewskiemi i angielskiemi. Z pięciu klacz otrzymałem tylko jedno źrebię Terenca, ogiera na wystawie w Warszawie widzianego. Stanowiłem je potém z Anazym i także jednego źrebca otrzymałem Lubego, po angielskiéj klaczy, który otrzymał nagrodę na wystawie w 1844 roku. To mię przekonało, że klacze zapasłe, piękne, a nie mające własności rodzajnych kobył, trudne są do odstanowienia, i przychówek nie odpowiada oczekiwaniu, jakoż aż do roku 1841 prócz dwóch tylko ogierów i kilku klaczek niezłych, nic więcéj po nich nie miałem.

*Parę słów o ogierach.*

Nie będę tu opisywał własności szczegółowych ogiera, bo te są w różnych dziełach opisane, a najpóźniéj przez p. Filipa Eberhardta ze znajomością rzeczy w Rocznikach Gospodarstwa Krajowego podane (*) i lubo się zupełnie z nim zgadzam, że na ogierze najwięcéj zależy ale pytam się, czy nasz gospodarz jest w stanie, albo ma sposobność nabycia Birminghamma, Eklipsa, Physiciana, Colonella, Ajtcona, Glaukusa, Redefiniego, Rokinghama, Gris-Momusa, Piccatora i t. d., a nareszcie naszego Recovery. (**) Na to trzeba Monarchów, towa-

---

(*) Wspomnieć tu muszę o małem dziełku, przez księcia Lubartowicza Sanguszkę we Lwowie wydaném, w którém bardzo przystępnie i praktycznie mamy opisane: wychowywanie, krzyżowanie, stanowienie, utrzymywanie i pasienie koni.

(**) Pozwoliłem sobie nazwać naszym sławnego Recovery, ogiera hr. Andrzeja Zamojskiego znajdującego się w Michałowie, bo właściciel onegoż chcąc zrobić przystępnem przyjście do ogiera z krwi czystéj angielskiéj, dozwala go do pokrywania klacz obywatelom zgłaszającym się do niego za bardzo przystępną podług mnie opłatę złp. 400 i to tyle razy puszczać go każe, aż klacz zaźrebnie; gdy od podobnych sławnych angielskich ogierów w Anglji od jednego skoku płaci się od 20—50 fun. ster. (800 -2000 złp.). W Moskwie był sławny ogier własnością p. Tomasza Kierbi, nabyty od lorda Cawendich: przez lat 6 znajdował się na wszystkich wyścigach w Neumarkt i wygrał swojemu właścicielowi 6100 gwineów (około 270,000 złp.). Za skok tego konia płacono w Moskwie po 1000 rubli assygnacyjnych (1666 złp.). W Schönbergu, ćwierć mili od Berlina, w zakładzie tronowania, znajdował się ogier kasztanowaty Rydlesworth, kupiony w Anglji za bardzo znaczną summę przez towarzystwo akcyjne, do którego i książęta Pruscy należeli. Wychowanym był przez hrabiego Jersey 1828 r. a w roku 1831 wygrał cztery zakłady w summie 6050 fun. ster. (242,000 złp.). Puszczanym był przez towarzystwo za każdy skok przez dwa lata po 10 frydrychsdorów (346 złp.) a późniéj po

rzystw na akcje, lub majętnych ludzi i amatorów; ale czemuż my właściciele mniéj zamożni nie możemy poszukać sobie bardziéj do kraju naszego zbliżonych, a wcale nie złych koni, pochodzących po arabskich lub tureckich ogierach, które zawsze uważam za stosowniejsze do naszego klimatu i kraju jak angielskie, choć ze szczątków stada Ks. Czartoryskich od Ks. Sanguszki, lub ze stad z Galicji i Podola, po których piękny przychowek miéć można. (*)

Obstaję i ja za tém, iż ogier powinien miéć ród i krew czystą, jeżeli nie całą, to choć w części, lecz nie mogę się zgodzić na to aby żywienie mocne miało się przyczynić do nadzwyczajnego wzrostu konia. I tak, w stadzie Janowskiém wszystkie źrebięta i młodzież zarówno dobrze pasione, nierówno przecież wyrastają; nie widzimy tam po angielskich ogierach źrebiąt, ażeby inne przerosły, lub podobny egzemplarz w ogierkach Czesterowi wydały; gdy po dawniejszych ogierach, Juliusu Masku a osobliwie po Alabadziaku, silne, rosłe i zdatne tak do pociągu jak i do wierzchu ukazywały się konie. W tak wzorowém, z takim porządkiem i kontrolą prowadzonem stadzie, powinnibyśmy miéć tę zagadkę wytłomaczoną. Z mojego doświadczenia powziąłem to przekonanie że jak po małym ogierze miéć można duże źrebięta, tak po dużym małe; odwołuję się do posiadaczy znacznych stad, czy sami tego nie doświadczali? Podług mnie, mocne pasienie wypędzi muszkularność a czasem i wzrost, ale zarazem zaszczepi choroby gorsze od małego wzrostu. Cóż mi po koniu choć rosłym jeżeli jest na wysokich pęcinach i nogach, a tém samém niepewnych, z opojami, pipakami, szczupły i podkasały. Pytam się, czy angielskie konie po 10 latach są czyste, bez opojów z dobremi i pewnemi przodami? czy klacze po trenowaniu są zdatne do rodu i jaki przypłodek dają? gdy przeciwnie po tureckich lub arabskich, albo po dobrych mieszańcach, gdzie choć część krwi oryentalnéj płynie, od 10 lat zaczynają być najdzielniejszemi i do 30 a nawet 40 lat pokrywają, pracują i wydają potomstwo bez żadnych wad, pewne w nogach, niepotrzebując lekarstw. W dawném mojém stadzie utrzymaném średnio, doświadczałem, że gdy sprzedałem jakiego konia ten u nabywcy mężniał, a nawet rosł i kilkanaście lat służył do jakiego bądź przeznaczony użytku.

Zostawiając więc poprawę rasowych koni i folblutów majętniejszym posiadaczom, radzę chcącemu wychowywać konie z którychby i pożytek ciągnął, wystarać się o ogiera z dobréj rasy albo ze znanego stada pochodzącego, silnie i dobrze zbudowanego, nadewszystko z ogniem i odsadą naturalną ogona, bez złości i narowów; a gdyby miał przymioty wyliczone i opisane przez pana Eberhardta, tém lepiéjby dla nabywcy było. Na ogiera, po którym znany jest przychówek, nie żałować choćby i 3000 złp. i więcéj; bo czyż za barana nie płaciła się podobna summa? i takiego, radzę trzymać, jeżeli się okaże dobrym, choćby przez lat kilkanaście. Pomimo bowiem korzyści, że nie wydaje się tak często znaczny kapitał na zakupienie nowego, ustala się, że tak powiem, w swojém stadzie rasa czyli charakter koni jednakowy, co jest wielką zaletą.

Z dawnego mojego stada pozostał mi syn Lubego Anazy, który równie jak jego ojciec okazał mi się być niepłodnym do dwunastu lat gdyż do téj pory żadnego źrebięcia po nim nie miałem; dopiero w dwunastu latach, aż do tego czasu, daje mi piękny przypłodek.

Wyżéj powiedziałem, że wiek nie stanowi przeszkody w trzymaniu ogiera do późnéj starości, owszém daje sposobność robienia wszelkich spostrzeżeń i obracania ich na korzyść i pożytek.

Spostrzeżenia i doświadczenia o których mam mówić, stada rządowe najlepiéjby wyjaśnić potrafiły. Nie zdarzyło mi się miéć ani widzieć konia lub klaczy, któreby zupełnie, ale to zupełnie były podobne do swojego ojca lub matki. W ogierkach to zdarzenie nie egzystuje, w klaczkach prędzéj znajdzie się exemplarz zbliżony do matki.

Trafiają się czasem sztuki piękniejsze od ojca innéj maści; to tłumaczę tak, iż są ogiery po których przychówek wyradza się w dziada albo i wyżéj sięga, i sam na moich koniach miałem tego przykłady.

Po Lubym kasztanowatym łysym, rodziło się wprawdzie dużo kasztanowatych, lecz urodził się gniady z cętką Anazy, który przeszedł pięknością, dzielnością i rodem ojca swojego; po Anazym gniadym pierwsze otrzymane źrebię był ogier kasztanowaty łysy, o wiele większy i od ojca i od dziada, do ostatniego wszelako bardzo zbliżony.

Po Anazym gniadym więcéj się kasztanowatych, łysych rodziło, to jest w dziada, po Lubym zaś kasztanowatym, łysym, synie Anazego gniadego z gwiazdką, więcéj gniadych źrebiąt. Luby syn Anazego nie jak ojciec do dwunastu lat był niepłodnym, ale już od piątego roku miałem po nim źrebięta.

Że są ogiery, które lubo same nie piękne, wyradzają źrebięta bardzo piękne, widziałem w życiu mojém liczne tego dowody. U wojewody ruskiego Kickiego na Podolu, był sławny ogier gniady Galant, duży, piękny, prawdziwie polski; takim był faworytem wojewody, iż co tylko się z ogierków po nim urodziło, kazał chować na ogiery, które bardzo drogo sprzedawał na Wołyniu, Podolu i w Galicji. Między niemi urodził się szkapa bułany, ze łbem dużym, kłapouch, lecz miał sierć małą, skórę cienką, nogę płaską i czystą; ten został ogierem. Szkapę tego doprzęgli z trzema podjezkami do bryki idącej za panem Kickim starostą Krasnostawskim powracającym do stryja do Galicji. Przyprowadziwszy brykę na miejsce swojego przeznaczenia, odesłany był na folwark i wprzężony do fornalki, gdzie odstanowił, przypadkowo parę klacz, po których pokazał się przychówek bardzo piękny. Kazał go wziąć na stajnię, stanowił z nim dobre klacze i otrzymał galanty konie do dziada podobne, dzielne i piękniejsze jak po tureckich i angielskich ogierach, które miał w swém stadzie. Nie jest że to historja sławnego Godolphina (*), który z konia woziwody paryzkiego stał się protoplastą dziś najsławniejszych folblutów angielskich? czy nie podobny przypadek odkrył to, co pasieniu, krzyżowaniu i wyścigom przypisujemy?

Kilkadziesiąt podobnych wypadków mógłbym tu przytoczyć dla przekonania, że po nie bardzo pięknych ogierach i klaczach można miéć piękny przychówek, byle zawsze w tych ogierach było pochodzenie, rasa czyli krew, lub cokolwiek z tego. Tak więc dobrany ogier niech będzie założycielem nowego przychowku.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

---

5 fryd. (171 złp.) w złocie. W roku 1834 dawałem sam do stanowienia z nim dwie klacze z których żadnego przychowku nie otrzymałem. Recovery zaś jest znanym w Anglji za bardzo płodnego i piękne potomstwo wydającego konia; w Anglji przed 5 laty stanowił on po 50 fun. ster. (2000 złp) a potomstwo po nim odznaczało się w szrankach.

(*) Nie wspominam tutaj imiennie o stadach w Galicji znajdujących się; i lubo znam takie, z którychby można wybrać podobnego ogiera, lecz obawiam się, ażym zacytowawszy niektóre znane mi stada, nie uchybił właścicielom stad nieznanych. W ogólności atoli powiedziéć mogę: że w wielu stadach prywatnych Galicyjskich znaleźć można piękne ogiery po arabskich i tureckich, przydatne do chowu dobrych koni.

(*) Godolphin, ogier przybył niewiedzieć kiedy i z jakiego rodu czyli rasy, z Afryki najprzód do Marsylji, ztamtąd dostał się do Paryża; nie musiał być nic szczególnego, kiedy w tém mieście ciągnął woziwodzie wodę; czy się poznał na nim, czy z przypadku kupił go Anglik i zaprowadził do Londynu, tam pokazał się po nim odznaczający przychówek, z którym gdy zaczęto stanowić klacze pięknego rodu, uzyskali Anglicy zaród najpiękniejszych i najsławniejszych koni kursowych, i ów zaniedbany koń woziwody paryzkiego, stał się protoplastą dziś najsławniejszych koni angielskich

## RZECZ O LASACH DLA WŁAŚCICIELI LASÓW i URZĘDNIKÓW ICH.

(Ciąg dalszy)

### POMIAR

Chociażby pomiar lasu dla ścisłego oznaczenia jego granic i zaprowadzenia zewnętrznego porządku, nie był koniecznie potrzebnym, to się bez niego obejść nie można ze względu na wewnętrzny porządek, którego bez niego zaprowadzić niepodobna. Pomiar powinien być najdbaléj i najrzetelniéj wykonanym, w szczególności zaś powinien geometra na mapie oznaczyć wszystkie główne różnice lasu, co do rodzaju drzew, z których on się składa, i co do wieku tychże; daléj powinien oznaczyć na mapie wszystkie góry, wklęsłości, źródła, bagna, strumyki, rzeki, drogi, mosty, gołoborza, role lub pastwiska wewnątrz lasu znajdujące się. Daléj powinien jeometra oznaczyć na mapie, kopalnie torfu, węgla kamiennego, wapna, marglu, kamienia budulcowego, piasku, i wszystkie budynki lub zakłady fabryczne, także budynki strażnicze śród lasu znajdujące się.

### PORĘBY.

Najpotrzebniejszym jest pomiar lasowy i wykonanie dobréj lasowéj mapy, dla koniecznéj potrzeby zaprowadzenia porębów, bez których las musi uledz spustoszeniu, czy to wcześniéj czy późniéj. Pod porębami zaś rozumiemy odznaczone przestrzenie do rocznego wycięcia lasu, tak wielkie, aby las tam, gdzie go się w pierwszym roku wycięło, znowu mógł należycie wyrość, zaczém się ostatek lasu wytnie, i aby zatém koléj cięcia na nowo od początku zaczynać można. Przy oznaczeniu wielkości rocznych porębów, różne zachodzą względy, o których w drugiéj części téj rozprawy, traktując o hodowaniu lasów, szerzéj się rozpiszemy. Tutaj mówimy o lasach, które hodowania jeszcze nie wymagają, to jest o takich, które dosyć pielęgnować, aby z nich mieć pożytek i w tém zachować je w dobrym stanie. Oznaką takich lasów jest właśnie to, że wystarczają na wszystkie potrzeby miejscowe i okolicy, i wystarczą na dal, byleby je porządnie wycinano i zagajano, byleby ich lekkomyślnie lub złośliwie nie niszczono. Takie tedy lasy dzielą się bez względu na inne jakiekolwiek bądź okoliczności na tyle porębów, ile potrzeba lat do zupełnego wzrostu drzewa, z którego się las składa. I tak, jeżeli drzewo do zupełnéj swojéj dojrzałości potrzebuje lat 120, natenczas dzieli się las na 120 równych porębów, jeżeli drzewo potrzebuje do dojrzałości swojéj lat 80, las dzieli się na 80 równych porębów. Każda część lasu składająca się z odmiennego rodzaju albo podrodzaju drzew, dzieli się osobno na poręby, podług lat swojéj dojrzałości. Jeżeli las jest mieszany, to jest taki, w którym różne rodzaje lub podrodzaje drzew, w pomieszaniu obok siebie rosną, natenczas dzieli się las na tyle porębów ile lat potrzebuje do swojéj dojrzałości przemagający w lesie rodzaj drzewa; jeżeli wszystkie rodzaje tę samą mają wartość, dzieli się las na tyle porębów, ile najkosztowniejszy rodzaj wymaga do swojéj dojrzałości.

### LINJA PORZĄDKOWA.

Porębów bez linji porządkowéj oznaczyć nie można ani na mapie ani w naturze. Linja porządkowa zaś, jest to prosta linja oznaczona na mapie rysunkiem, w naturze przecięciem lasu i słupami dla lepszéj trwałości, albo gdyby ją wypadało zewnątrz lasu pociągnąć tylko słupami lub rowem. Do linji porządkowéj przytykają z jednéj strony poręby, gdy jest oznaczona zewnątrz lasu lub na jednym tegoż brzegu; przytykają do niéj poręby z jednéj i drugiéj strony, gdy jest oznaczona wewnątrz lasu. W rozległych lasach wypadnie czasem oznaczyć parę lub kilka, albo i kilkanaście linij podług potrzeby. Prowadzi się poręby od linji porządkowéj w tę lub ową stronę tak, by z nią kąty proste stanowiły, zaczém je łatwo wynajdzie każdy leśniczy, cokolwiek tylko z rzeczą obeznany, nie mając właściwych jeometrycznych wiadomości. Daléj prowadzi się linje porządkowe tak, by ściętego drzewa nie być zmuszonym prowadzić z dołu do góry, albo wozić lub toczyć tamtędy, gdzieby się lasowi jeszcze w nieczystych a najbardziéj zagajonych częściach lasu, czyli zapustach narobiło szkody. Naostatek daje się linjom porządkowym kierunek taki, i przypiera się do nich poręby tak, by następnie w czasie zagajania, nie cierpiały od wpływu szkodliwych wiatrów.

### WYCINANIE PORĘBÓW.

Gdyby drzewa co rok nasienie rodziły, możnaby co rok jeden porąb wyciąć, zostawiwszy co rok pewną liczbę nasienników, i co rok jeden porąb zagaiwszy. Ale gdy różne gatunki drzew, każdy tylko w pewnym przeciągu czasu nasienie obradza, zatém nie można co rok jednego porębu wycinać. Bierze się tedy tyle porębów do kupy, ile lat potrzeba aby się bezpiecznie spuścić na obrodzenie nasienia, i ta część lasów, z porębów razem wziętych składająca się, wycina się w przeciągu tylu lat ile jest razem wziętych porębów do wycięcia.

Zachodzi jeszcze jeden bardzo ważny wzgląd, którego pominąć nie można: Nie wszystkie drzewa lubią rość bez obsłony, owszem niektóre bez obsłony, zmarnieją i wynikną. W lasach z takich drzew składających się, nie należy po zostawieniu nasienników od razu w pień wycinać resztę drzew. W takich tedy lasach zostawia się tyle drzew, ile wystarcza aby się jedno z drugiem z daleka stykało gałęziami. Te pozostałe dla zacienienia młodzieży drzewa wycina się aż wtedy, gdy młodzież już żadnéj obsłony nie potrzebuje, a wycina je się, podczas gdy gruby śnieg przykrył ziemię i młodzież, aby nieuszkadzać téj ostatniéj powalonym starodrzewem, któremu, dla lepszéj ostrożności można na pniu obkrzesać gałęzie. Przeciwnie, w lasach w których młodzież bez zacienienia rość może, zostawia się tylko potrzebną ilość nasienników, które się w téj chwili wycina, gdy się las zasiał.

### ROK NASIENNY.

Gdyby rok nasienny prędzéj nadszedł, aniżeśmy go się spodziewali, natenczas należy pospieszyć się z uprzątnieniem lasu, ażeby wzrostowi młodzieży nie przeszkadzać, bo na to się spuszczać nie można, że w wyznaczonym okresie przyjdzie drugi rok nasienny, a mniéj to zmniejszy pożytku lasowego, gdy się wycięte miejsce wcześniéj, aniżeli gdy się późniéj obsieje.

### NASIENNIKI.

Na nasienniki wybiera się drzewo zdrowe i dobry wzrost mające, po takiém albowiem tylko spodziewać się z pewnością dobrego nasienia. Lepiéj zostawić nasienników cokolwiek więcéj nad konieczną potrzebę, aniżeli za mało. *(d. c. n.)*

## WIADOMOŚCI HANDLOWE WPROST z LONDYNU.

Dom handlowy i komissowy Teodora Mańkowskiego i Spółki donosi nam co następuje:

*Londyn 16 listopada.* Od ostatniego naszego listu z dnia 2go bież. miesiąca, mieliśmy dwa tygodnie dosyć dla handlu pomyślne i miły wypoczynek po przeszłych handlowych burzach i niepokojności. Zrobione przez Bank Angielski z polecenia rządu ułatwienia w eskoncie, i parę miljonów funtów sterlingów złota, które nam w przeciągu tych dwóch tygodni z Ameryki, Francji i Petersburga przybyło, wróciły prawie zupełnie dawne między kupcami zaufanie, a handel we wszystkich swych gałęziach ożywiać i dźwigać się był zaczął. Ze zbożami także o parę szylingów na kwarterze byliśmy już poszli wyżéj. Lecz znowu wczoraj bankructwo domu pierwszego rzędu pp. Trueman i Cook, którego passywa na 20 miljonów złotych polskich liczą, okropne sprawiło przerażenie, gdyż w skutek tego więcéj bankructw wyglądać należy. Dodawszy więc do tego nową pożyczkę francuzką, która 250 miljonów franków zabierze, gorszéj niż przedtém kryzys finansowéj spodziewać się można. Wszystkie więc wczoraj papiery i towary doznały zniżenia i tylko zboże zagraniczne jakkolwiek bez żadnego handlu na poprzednich utrzymało się cenach, to jest 60 do 62 szylingów za najlepszą Gdańską, a 50 do 51 szylingów za dobrą Odeską pszenicę. Cena angielskiéj pszenicy zniżyła się jednak 2 do 3 szylingów na kwarterze, a to w skutek znacznego ze wsi dowozu i z tych gatunków tegorocznéj pszenicy w któréj dużo śniedzi się znajduje i w stanie wilgotnym na targ przychodzi.

Wełny i bawełny z powodu opłakanego stanu w jakim się wszystkie znajdują fabryki, nie mogą w téj chwili wcale być przedane.

## CENNIK ZBOŻOWY

| *Pszenica.* Angielska biała, najlepsza | KWARTER. szyl. | KORZEC. złot. | | Pszen. zwyczajna KWARTER szyl. | KORZEC złp. |
|---|---|---|---|---|---|
| | 53—58 | 47—51 | — | 50— | 44— |
| czerwona | 48—54 | 42—48 | — | 47— | 41— |
| z Gdańska / z Królewca | 54—61 | 48—54 | — | 52 | 46 — |
| z Hiszpańji | 52—58 | 46—51 | — | 50— | 44— |
| z Włoch | — | — | — | — | — |
| z Rossji | 40—44 | 35—39 | — | 38— | 33— |
| z nad Dun: | 40—44 | 35-39 | — | 38— | 33— |
| z Odessy | 46—50 | 40—44 | — | 45— | 40— |
| z Tagandrogu | 42—46 | 37—40 | — | 40— | 35-- |

| | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| *Jęczmień.* | Angielski na słód | 31—34 | szylin. | kwarter | złp. 30 | kor. |
| „ | do gorzelni | 27—29 | „ | „ | 26 | — |
| „ | zagraniczny | 27—29 | „ | „ | 26 | — |
| „ | zwyczajny | 21—26 | „ | „ | 23 | — |
| *Żyto.* | Angielskie | — | „ | „ | — | — |
| „ | zagraniczne | — | „ | „ | — | — |
| *Owies.* | Angielski | 27—30 | „ | „ | 27 | — |
| „ | Hollenderski | 27—30 | „ | „ | 27 | — |
| „ | Rossyjski | 20—22 | „ | „ | 19 | — |
| „ | Duński | 21—23 | „ | „ | 21 | — |
| *Kukurydza.* | z nad Dunaju | 36—40 | szyl. | kwar. | 35 | — |
| „ | z nad morza Śródz. | 34—38 | „ | „ | 34 | — |
| „ | z Ameryki | 26-32 | „ | „ | 28 | — |
| *Fasola.* | Angielska | 40—50 | „ | „ | 44 | — |
| „ | zagraniczna | 34—46 | „ | „ | 40 | — |
| „ | egi ska | 30—32 | „ | „ | 28 | -- |
| *Groch* | biały | 40—50 | „ | „ | 44 | — |
| „ | zielony | 36—42 | „ | „ | 37 | — |
| *Nasienie* | z Baltyku | 41—42 | „ | „ | 37 | — |
| *lniane.* | z nad morza Czarn. | 44—46 | „ | „ | 40 | |

*Rzepak* zagraniczny — sz. za łaszt 10 kwarterowy.
*Koniczyna* czer. ang — sz. za cet zagraniczna — sz. cet.
„ biała ang. — sz. za cet. „ — sz. cet.
NB. odciąga się 5¼ s. cł. wchoı

*Makuchy* hol. lniane Ł. 9 sz. 10 za ton. ton fran. Ł. 10 sz. za ton
„ rzepakowe — „ Ł. 6 sz. — za ton

*Mąka* ang. najlepsza 46 sz. za worek 280 fun. zwycz. 41 sz. worek
„ ze Stan. Zjed. 28 sz. za beczkę 196 fun. zwycz 24 sz. beczkę
„ z Kanady 26 sz. za beczkę 196 fun. zwycz. 24 sz. beczkę

weszło z zagranicy od dnia 8 do 13 listopada 1847 r.

| pszen. | jęcz., | żyto, | owies, | fas., | groch, | nasienie ln | rzep. | konicz. | mąka |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| kw. | kw. | kw. | kw. | kw. | kw. | kw. | kw. | łaszt | becz. |
| 7544 | — | — | 5295 | 1983 | 1963 | 6775 | — | — | 496 |

Okręta gotowe do odpłynięcia pod ładunek z Odessy płacą tu teraz 60--65 szylin. za ton.
„ „ „ pod ład. z Gdańska 4—5 sz. za kwarter

Ton znaczy 2240 f. ang. a 36 fun. ang. robi pud Rossyjski, 100 czetwertni znaczy 72 kwarterów czyli 175 korcy polskich.

Szylling wyrównywa z małemi kursu zmianami 2 zł. pol. i gr. 2½

*Wrocław 23 listopada.* Na dzisiejszym targu mieliśmy bardzo dobry dowóz wszelkich gatunków zboża, owies wyjąwszy. Pszenica od ostatniego doniesienia naszego uległa bardzo nieznacznemu zniżeniu ceny, które wynikło tak ze zmniejszonych żądań jak i z tego że znaczniejsze ilość wystawiono na sprzedaż. Biała pszenica w najlepszym gatunku płacono była po 93 do 95 sr. gr. (38 zł. korzec) średnia po 90 do 91 sr. gr. a ordynaryjną 85—88 sr. gr. za szefel oddawano. Żółta pszenica w najlepszym nawet gatunku przejść nie mogła za 92 do 94 sr. gr. za szefel średnia 87—89 sr. gr., a poślednie 83--85 sr. gr. Sprzedaż szła powoli bardzo, chociaż posiadacze pszenicy dość chętnie przystawali na zniżenie ceny.

## *ŚREDNIE CENY ŻYWNOŚCI NA OSTATNICH TARGACH WARSZAWY I PRAGI.*

| | OD RS. | KOP. | DO RS. | K. | | OD RS. | K. | DO RS. | KOP. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Żyta korz. 4 ćw. | 3 | 65— | | | Słomy c. 100 f. | — | 29— | — | — |
| Pszenicy ditto | 4 | 74½ | | | Siana fura 1 k. | 2 | 47½ | 3 | 82½ |
| Grochu polnego | 4 | 32½ | | | „ , 2 k. | 4 | 65— | 7 | 50— |
| „ cukrowego | 5 | 10— | | | Słomy fura zw. | 1 | 20— | 2 | 25— |
| Fasoli. . . . | 6 | 12½ | | | Drzewa sos. s. | 7 | 44— | | |
| Gryki. . . . | 3 | 52½ | | | Wół dobry. | 36 | —— | 48 | 60 |
| Jęczmienia . . | 3 | 25— | | | „ średni. | 27 | 90— | 35 | 55— |
| Owsa. . . . | 1 | 65— | | | „ lichy. | 22 | 95— | 27 | — |
| Mąki pszen. pr. | 6 | 78½ | | | Cielę. . . | 1 | 95— | 4 | 50— |
| „ ordynarnéj | 7 | 27— | | | Baran. . . | 1 | 65— | 2 | 25 |
| „ żytn. pytlo. | 5 | 33— | | | Wieprz dobry. | 13 | —— | 19 | 80— |
| „ gryczanéj | — | —— | | | „ średni. | 10 | —— | 12 | — |
| Kaszy jaglannéj. | 7 | 37½ | | | „ lichy. | 6 | 45— | 9 | — |
| „ grycz. zw. | 6 | 80— | | | Masła funt. | — | 14— | — | — |
| „ drobnéj. | — | —— | | | Słoniny „ | — | 11— | — | — |
| „ jęcz. perło. | — | —— | | | Kartofli korzec | 1 | 78— | — | — |
| „ „ ordyn. | 4 | 52— | | | Okowity garn. | 1 | 34½ | — | — |
| Siana cet. 100 f. | — | 65½ | | | Szumówki gar. | — | 80— | — | — |

W dniu 26 t. m. przypędzono na targ Pragski z Cesarstwa Rosyjskiego wołów sztuk 247 z różnych miejsc królestwa sztuk 207 ogółem wołów sztuk 454 wieprzy 382 cieląt 280 baranów 961 z tych zakupili rzeźnicy tutejsi na konsumcję miasta wołów sztuk 291 wieprzy 294 cielęta i barany wszystkie.

## KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÉJ.

| Dnia 26 Listopada 1847 roku. | | ŻĄDAJĄ R. sr. | kop. | DAJĄ R. sr. | kop. |
|---|---|---|---|---|---|
| **1. WEXLE.** | | | | | |
| Berlin 100 talarów . . | 2 M. . | 91— | 95— | — | — |
| Gdańsk 100 talarów . . | 2 M. . | — | — | 91— | 65— |
| Hamburg 300 b. m. k. . . | 2 M. . | 140 | — | — | — |
| Londyn funt sterlin. . . | 3 M. . | 6— | 39— | 6- | 37— |
| Lipsk 100 talarów . . | 2 M. . | — | — | — | — |
| Moskwa 100 rub. sr. . . | 1 M. . | 100 | — | — | — |
| Petersburg ditto. . . | 1 M. . | 100 | 25— | — | — |
| Paryż 300 franków . . | 2 M. . | 75— | 30— | — | — |
| Wiedeń 150 złr. . . | 2 M. . | 94— | 80— | — | — |
| Wrocław 100 talarów . . | 2 M. . | — | — | — | — |
| **2. MONETY.** | | | | | |
| Rosyjskie Imperjały . . . | | — | — | — | — |
| Holender. dukaty nowe . . | | — | — | — | — |
| ditto stare ważne . . . | | — | — | — | — |
| Frydrychsdory Pruskie . . . | | — | — | — | — |
| Rossyjskie assygnaty . . . | | — | — | — | — |
| Austrjackie bilety bankowe za 150 złr. . | | — | — | — | — |
| **3. PAPIERY.** | | — | — | — | — |
| Obligi Skarbowe za 100 rs. . | | 82— | 50— | 82— | — |
| „ „ „ 4% rs. . | | — | — | — | — |
| Listy zastawne nowe białe daw. bez kup. (*) | | — | — | — | — |
| „ „ nowe za 100 | | 14— | 60— | 14— | 58— |
| Obligacje udziałowe na 300 złp. . | | — | — | — | — |
| Obligacje cząstkowe na 500 złp. . | | — | — | — | — |
| Certyfikaty Banku lit. B na 200 złp. . | | — | — | — | — |
| Serje wylosow lit. na — złp. . | | — | — | — | — |
| Dowody Kom. Centr. Likw. złp. 100 . | | — | — | — | — |

Wartość kuponu kop. 25²/₃